

PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60148

CENA PRERUMERATY:

Miesięcznie mk. 7.50, kwartał mk. 22.50, rocznie mk. 90.00
Za odosłanie do domu lub przesyłkę pocztową miesięcznie mk. 1.50.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje od g. 12 do 2 po południu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen za wiersz petitowy jednolatomy.
Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.50
Ogłoszenia samiejscowe 10 procent drożej.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

Teatr Polski

Dzielnia 18.

pod dyktando Fr. Rykhtowskiego.

Środa, d. 21 b. m.,

„Siostra Helena“

Krotochw. w 3 akt. A. Engla.

Czwartek, d. 22 b. m. PREMIERA

„ZA OCEANEM“

Wodewil w 4 aktach Orano Zafferta.

W piątek, d. 23 b. m.

„ZA OCEANEM“

Wodewil w 4 akt. O. Zafferta.

Braterstwo broni!

Każdy człowiek, normalny i zdrowy, przychodzący na świat, posiada przyrodzone prawo do życia, wypływające już chociażby z tego, że go natura do życia powołała. A jednak od pierwszej chwili spotyka się on oko w oko z całą masą niebezpieczeństw, czyhających na jego żywot, z całym ogromem przeszkód, utrudniających zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb!

Człowiek pierwotny był pod tym względem nierównie szczęśliwszym od dzisiejszego. Gdy chciał jeść, polował w niezłym lesie na zwierzęta, rwał z niczyjego drzewa owoce, rozpałał ognisko z niczyich gałęzi i patyków, mieszkał w niczyich grotach w niczyich przestrzeniach leśnych... Nie potrzebował on martwić się o pieniądze, o kurs monety, o stosunek waluty, chociażby jak teraz: marki do kłopoty!

Zmieniły się jednak czasy. Powiększenie się liczby ludności, ciasnota, jaka wynika z tego na kuli ziemskiej, spowodowały, że silniejsi i sprytniejsi podzieliли się pomiędzy sobą skorupą ziemską i wszystkim, co na tej skorupie natura stworzyła i wytworzyła główną przyczynę wojen i niesnasek: własność.

I dzisiaj człowiek głodny nie może już czerpać wolną ręką z nieprzebranych bogactw natury. Nie może zrywać jabłka z drzewa, które przestało być „niczyim“, lecz stało się własnością jednego, czy więcej osobników, zających się jego właściciela mi.

Z błędnym czasem coraz więcej rozdziłło się na świat ludzi, którzy nie mieli nic więcej, prócz tego, czam ich natura w ich organizmie i duchu obdarzyła, a coraz mniej było takich, co ziemią się podzieliili, do których należały pola, łąki, lasy, kopalnie, całe bogactwo świata roślinnego, zwierzęcego i mineralnego. A że ci, pozbawieni wszelkiej własności w bogactwach natury, posiadali jedną jedyną „własność“, a mianowicie dzieci, więc też ich nazwano ogólnym mianem już za czasów rzymskich „proletariusze“, od wyrazu „proles“ — potomstwo!

Dzisiaj proletarijat stanowi drugą część większość ludności w krajach cywilizowanych. Pragnąc żyć — musi zaspakajając swoje potrzeby. Chcąc zdobyć konieczne do temu środki, stwarzane przez naturę, która do właścicieli należy, musi na nie zapracować; a chcąc pracować, musi się udać po łaskę do właścicieli, gdyż oni tylko mają warsztaty pracy, a więc ziemię, która żywność rodzi, a więc budynki, maszyny i narzędzia, a więc surowiec, z którego się produkty przerabia, a więc wreszcie kapitał, który jest pieniężnym równoważnikiem bogactw przyrody!

Właściciele bogactw przyrody, zwani w nauce ekonomii i w życiu praktycznym kapitalistami, korzystają ze swej przewagi gospodarczej i najemników, którzy muszą z nich przyjmować pracę — w niestychajny sposób wyzyskują.

Ułatwia im ten wysysk okoliczność

że zawsze jest więcej na świecie potrzebujących pracy, aniżeli warsztatów produkcji.

Na tem tle rozwinęła się od wieków walka ekonomiczna. Tłumy „proletariuszy“, wyzyskiwanych przez „właścicieli“ bogactw przyrody, czy też odpowiednika ich — kapitału pieniężnego, w chwilach rozgorzeżenia wybuchają przeciw ciemnotom. Bunt te, zwane w średniowieczu „chłopskimi“, niezorganizowane, odruchowe, tłumione były w potokach krwi.

Sprawa proletariacka przybrała groźniejsze rozmiary od początku w. 19 kiedy rozwinął się olbrzymi przemysł fabryczny, stwarzający setki tysięcy proletariatu fabrycznego.

Wyzysk robotników fabrycznych wywołał wśród idealistów inteligentów i uczonych filozofów i społeczników pragnienie rozwiązania tej zaognionej sprawy. Na tem tle powstał między innymi i kierunek, wytworzony przez Marksa, zwany socjalizmem.

Dzisiaj już każdy wykształcony człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że socjalizm jest kierunkiem fałszywym i dla sprawy robotniczej zgubnym. Rozumie to również i światlejsza część robotników, która stoi na gruncie narodowym i pojmuje, że przyszłość ludu robotczego leży nie w międzynarodowej socjalistycznej, lecz w silnym i niepodległym państwie, opartem na czynniku Pracy, że wyzwolenie klasy robotniczej nastąpi nie w drodze bezplanowej, wybuchowej rewolucji, lecz w drodze ewolucji, przez zrzeszenie całej braci robotniczej w potężnych związkach zawodowych i kooperatywach.

Nie o to nam jednak chodzi. Jeżeli przytoczyliśmy ten przydługi wstęp, rozwijający to, na którym powstał rozbrat pomiędzy kapitałem i pracą, to dlatego, ażeby tem wyraźniej wypunktować konieczność wytworzenia ścisłego sojuszu pomiędzy inteligencją pracującą i robotnikami.

O sojuszu tym pisze się oddawna i mówi się dużo. Widocznie jednak zamało, jeżeli do dziś dnia nie się w kierunku urzeczywistnienia tej idei nie uczyniło.

Winę tu ponoszają strony obydwie, powiedzmy to wyraźnie. Z jednej strony część robotników uważa, że inteligent jest burżujem, wyzyskiwaczem, „panem“, a drugiej strony inteligencja pracująca w dużej swej części stroni od robotnika, wymyśla mu od „bolszewików“, wstydy się miana „proletariusza“ i wysługuje się często kapitalistom na szkodę robotników.

Spróbujmy wyjaśnić to nieporozumienie. Jeżeliby równoznacznikiem „burżuja“ był każdy człowiek wykształcony, mający wyczyszczone (choć nieraz polatane) ubranie, umytą twarz i czysty kołnierzyk, a równoznacznikiem „bolszewika“ każdy człowiek, zasmolony i zbrudzony przy zarsztacie pracy, o zadrapanych i szerniałych w ciężkiej pracy dłoniach — to w porządku! Ale przecież tak nie jest. Różnice, jakie dziś dają się odczuć pomiędzy proletariatem inteligentnym i ro-

botnikiem są często powierzchowne i przypadkowe.

Jeżeli robotnikowi ułatwimy ubieranie się przyzwoite, ułatwimy mu nabycie mydła i grzebienia, jeżeli damy mu szkołę, czytelnię, bibliotekę, muzea, teatry i odczyty — przestanie on być brudnym, ciemnym i nieokrzesany, włoży czysty kołnierzyk i stanie się równym inteligentowi takim i pożytecznym obywatelem kraju!

Niechaj również inteligent przejrzy na oczy i zrozumie, że pomimo swojego dzisiaj już rzadko czystego kołnierzyka, pomimo swojego wykształcenia, wiedzy, subtelności uczuć i ogłady towarzyskiej — stał się on także niczym — inem, jak proletariuszem, pozbawionym wszelkiej własności, a mającym w najlepszym wypadku na swoją wyłączną własność tylko... dzieci...

Niechaj inteligent przestanie uważać wyzyskiwacza — kapitalistę za swego sprzymierzeńca, a robotnika — za wroga. Niechaj bierze wzór z taktyki rzeszy robotniczej. Kapitalista jednakową miarę stosuje do inteligenta i do robotnika, z jednakowym cynizmem wyzyskuje ich obu. Szczęście i przyszłość inteligenta pracującego zależy od niego samego: tworząc związki zawodowe, stawiając solidarnie lepsze warunki pracy, uniezależni się od samowoli kapitału, tworząc kooperatywy — zwycięży paskarzy i bandę lichwiarzy przekupniów; idąc ręką w rękę z robotarzem — podłoży podwaliny pod państwo sprawiedliwości i pracy!

Niechaj i robotnik, wbrew szatańskim intrygom z prawa i z lewa — kapitalistów i komunistów — zechce widzieć w inteligencie swego również nieszczęśliwego brata, podobnie jak on, a nawet dzisiaj pięciokroć gorzej wyzyskiwanego, niechaj pamięta, że ten inteligent za niedzną płacę uczy jego dzieci, pisze dlań książki i gazety, leczy go, układa dlań prawa i walczy zań w Sejmie, że inteligent pierwszy rzucił hasło organizowania go w walce z kapitałem, że inteligentowi sędzięca on ideały, [promienie światła i wiedzy!

Jeżeli to porozumienie nastąpi, wtedy ideał braterstwa broni pomiędzy inteligentem i robotnikiem w walce o lepszą przyszłość w szczęśliwej Ojczyźnie stanie się rzeczywistością.

St. Len.

Strajki i sądy rozjemcze.

II.

Przy rozpatrywaniu organizacji sądów rozjemczych wysuwa się naprzód sprawa ich kompetencji. Chodzi o to, czy mają być one obowiązujące, a następnie, czy mają one wykluczać inne formy rozwiązywania konfliktów pomiędzy kapitałem a pracą.

Wiadomo, że niekiedy, przy istnieniu sądów rozjemczych, wykluczone są zupełnie strajki, jako niedozwolony środek wal-

ki i czasem snown strajki są dopuszczalne, ale w niektórych dziedzinach produkcji i usług osobistych są wzbronione np. przy wodociągach, zakładach gazowych, elektrycznych, kolejach żelaznych, fabrykach broni i t. p.

W tych dziedzinach nieporozumienia usuwane są przez Sądy rozjemcze.

Nie przesądzając zakresu kompetencji sądów rozjemczych w dalszej przyszłości, kiedy nasze stosunki ekonomiczne wejdą na drogę normalnego rozwoju i kiedy nasz ustrój państwowy stanie się mechanizmem zupełnie wykończonym i dobrze funkcjonującym, zaznaczamy tu odrazu, że zasadnicze zabranianie strajków we wszystkich dziedzinach pracy jest i bezcelowe i niedogodne dla klasy robotniczej. Bezcelowe, gdyż praktycznie nie da się przeprowadzić, co widzimy nawet w Australji i Nowej-Zelandji, gdzie sądy rozjemcze wogóle zdobyły bardzo szeroki zakres działania i gdzie powołane zostały do życia na śądanie samych robotników, którzy przekohali się, że zbyt częste strajki narażają ich na zbyt duże koszty i często skutków dla nich dodatnich nie osiągną. Okazało się, zwłaszcza w czasach ostatnich, że strajków całkowicie uniknąć się nie da. Niedogodne dla robotników, gdyż pozbawia ich całkowicie jednego z ważnych środków walki.

Inaczej przedstawia się sprawa niedopuszczania strajków przez państwo w pewnych dziedzinach wytwórczości i usług publicznych, np. w gazowniach, elektro-wniach, tramwajach, kolejach, fabrykach broni, amunicji i t. p.

Zawieszenie pracy w tych dziedzinach przynosi ogromną szkodę ogółowi, Państwu i samym robotnikom. Brak gazu, albo elektryczności w mieszkaniach, naraża klasę robotniczą na ciężkie ofiary, tam zwłaszcza, gdzie są one urządzone w sposób nowoczesny. To samo dotyczy tramwajów. Ludzie bogaci mogą doskonale obejść się bez tramwajów, posługując się dorożkami, mogą też obejść się bez elektryczności i gazu w mieszkaniach, kupując świece. Zupełnie w innym położeniu znajdują się ludzie biedni.

Strajki na kolejach żelaznych, w fabrykach broni i amunicji, zwłaszcza podczas wojny, narażają całe Państwo na niebezpieczeństwo. Również strajki w kopalniach węgle mogą przynieść nieobliczone szkody, zatrzymując produkcję w różnych dziedzinach. Z drugiej znowu strony klasa robotnicza musi mieć środki, za pomocą których może wywalczać sobie coraz to lepsze warunki pracy i płacy.

W powyższych dziedzinach wytwórczości i usług publicznych można więc usunąć strajki tylko wówczas, kiedy wzmian za to klasa robotnicza na innej drodze, uzyskać może poprawę swego bytu. Sądy rozjemcze, w tych dziedzinach, mogą jednak wykluczać strajki wówczas tylko, gdy: 1) państwo posiada aparat dobrze funkcjonujący, 2) gdy klasa robotnicza posiada już pewne zaufanie do nich.

Przechodząc do naszych stosunków zauważyć należy, że Sądy rozjemcze mogą być początkowo zaprowadzone tylko jako jedna z form usuwania nieporozu-

między kapitałem a pracą. Trzeba, aby klasa robotnicza przyzwyczaiła się i wzięła do nich zaufanie, przekonawszy się, że są istotnie bezstronne.

Jedynie w fabrykach związanych z wojskowością dziś już należałoby strajki usunąć i ustanowić cennik pracy ruchomy, zmieniający się wraz ze zmianą cen środków spożywczych. Dotyczyć to powinno i kolei żelaznych. Narazie więc należałoby, aby Sądy rozjemcze nie były połączone z zakazem zupełnym strajków, lecz, aby tylko ułatwiały dojście do porozumienia pomiędzy kapitałem a pracą. W niektórych zaś dziedzinach produkcji i usług publicznych, jak w górnictwie, na kolejach żelaznych, w gazowniach, elektrowniach i t. p. — strony powinny, w razie konfliktu, najpierw zwracać się obowiązkowo do Sądów rozjemczych. Strajki mogłyby być dopuszczony dopiero w razie niedojścia stron do porozumienia.

A teraz słów kilka co do samej organizacji tych Sądów.

Każda ze stron powinna wybierać jednakową ilość sędziów np. 2, 3 i t. p. Obie strony powinny porozumieć się co do osoby prezesa sądu. Gdyby zaś porozumienie, z tych, czy innych powodów, nie mogło dojść do skutku, wówczas prezesa wyznaczałby rząd, ściślej mówiąc Minister Pracy i Opieki Społecznej z listy osób, ułożonej przez niego w końcu każdego roku, na rok następny, osób różnych zawodów, znających sprawy robotnicze.

Z biegiem czasu, niektóre z tych osób, któreby wykazały duże zdolności w kierunku przewodniczenia tym sądom — mianowaneby być mogły stałymi sędziami państwowymi, przewodniczącymi Sądów rozjemczych. Po pewnym czasie, kiedy ilość tych sędziów byłaby dostateczną, zastąpiłaby ona tych przygodnych sędziów, powołanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, w końcu każdego roku, na rok następny. Sędziowie ci byłiby tylko przewodniczącymi Sądów rozjemczych, w razie, gdyby apierające się strony nie mogły dojść do porozumienia co do jego wyboru.

Ci sędziowie państwowi, przewodniczący Sądów rozjemczym, byłiby urzędnikami państwowymi, zaliczonymi do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ale tak, jak inni sędziowie — nieusuwalnymi w drodze administracyjnej i odpowiedzialnymi tylko za swe czynności sędziowskie. Decyzja Sądów rozjemczych zapadałaby po wzięciu większością głosów. Skoro tylko strony zwracały się do Sądu rozjemczego, to decyzje jego powinny być już dla nich obowiązujące, przynajmniej na pewien czas, co ustawa powinna szczegółowo unormować. Nie piszemy tu projektu prawa, obejmującego całokształt zagadnienia, lecz dajemy tylko zarys ogólny, wskazujący na kierunek ogólny reformy, polegającej na utworzeniu Sądów rozjemczych w czasie najbliższym. P.—k.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze 21-e z kolei w roku bieżącym posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o 7 wiecz. pod przewodnictwem p. Ludwika Kerna.

Po odczytaniu komunikatów i przyjęciu porządku dziennego, przystąpiono do wyboru przedstawicieli Rady Miejskiej w powołanej na zasadzie Ustawy z dn. 11 kwietnia 1919 r. Okręgowej Komisji Rekwizycyjnej przy D. O. G. Ł., powołanej do uregulowania sprawy wszelkiego rodzaju rzeczowych świadczeń wojennych.

Wybrany zostaje jednomyślnie wiceprezydent W. Wojewódzki.

Następnie dokonano wyborów do komisji radzieckich: do komisji spraw ogólnych wybrano jednogłośnie radnych: Sławińskiego i Macińskiego, i do komisji pracy rr. Pola i Zyngerową.

Z kolei przystąpiono do obrad nad „Ustawą miejscową zabudowy m. Łodzi”, która, w myśl krótkiego uzasadnienia referenta z ramienia Magistratu, inż. Szenfelda, położyć ma na przyszłość tamę bezładnej dotychczas zabudowie miasta, sprzeczonej z wszelkimi zasadami sanitarnymi i estetycznymi. Rada, uważając rozesłanie ustawy radnym za czytanie pierwsze, przystępuje do czytania drugiego i przyjmuje punkt po punkcie cały statut, mimo bezustannych protestów oponenta z zasady r. J. Pogonowskiego, który, jako właściciel posesji przy ul. Gubernatorskiej, Głównej i innych, nie może się pogodzić z tem, by go śmiano kępować niewygodnymi przepisami. Sekundował mu godnie inny kamienicznik r. Hellman.

Duet ten wprowadził Radę w doskonały humor, wobec czego w lekkim na-

stroju przyjęto 9 punktów zasad ogólnych ustawy, poczem na wniosek radnych o g. 9 m. 20 posiedzenie zamknięto.

Prawda o rewizji w Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją.

W dniu 19 b. m. o godz. 10 z rozporządzenia prokuratury łódzkiej policja z oddziałem śledczym, pod kierownictwem kom. Mięśowicza, dokonała ścisłej rewizji w Urzędzie Walki z Lichwą i Spekulacją przy ul. Ewangelickiej 5 i Pustej 13.

Zabrano wszystkie książki i wszelkie dowody, znalezione w biurach i opieczętowno składowe towarów skonfiskowanych i zsekwestrowanych. Urządzono kilka rewizji w mieszkaniach funkcjonariuszów, gdzie zabrano znalezione towary, t. j. skromne zasoby po 1 metrze, lub parę funtów.

O ile nam wiadomo, nikogo nie aresztowano, pomimo, iż niektóre pisma łódzkie pomieściły plotki, kursujące po mieście, o aresztowaniu i „panamie”.

Ze strony Urzędu W. z L. i Sp. poczyniono odpowiednie kroki, w celu wyświeślenia całej sprawy.

Zastępca naczelnika Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją zwrócił się do Warszawy z prośbą o interwencję.

Dod.ć jeszcze musimy, iż notatka „Rozwoju” o znalezionych zapasach towarów manufakturowych, mąki, bielizny, ubrania, skarpetek, pończoch i t. p. miła się zupełnie z prawdą; znalezione one chyba były w bójnej wyobraźni reportera „Rozwoju” i plotek miejskich.

Według ścisłych danych, zabrano wszystkiego 20 funtów mąki, kilka łokci surowego materiału na bieliznę, 1 tuzin skarpetek i pół paczki cykorjii.

Jako dowód, że nikogo z referentów ani urzędników nie aresztowano, służy fakt, że wszyscy oni dzisiaj zrana przybyli do biura Urzędu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

21 Środa	Dzisiaj Agnieszki
	Jutro Wincentego
	Wschód słońca. 8 m. 01
	Zachód „ 4 m. 22
	Wschód księżycy 7 m. 37
	Zachód „ 5 m. 08

Wspominki historyczne.

21 na 22 I. 1861. Wybuch powstania. Rząd Narodowy choć podkreślił nie tylko polityczny, ale i społeczny charakter powstania ogłasza Manifest o uwłaszczeniu chłopów. W ten sposób chciano posyłać dla walki o wolność cały lud polski, łącząc dotychczas w uciaku pańszczyzny.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Ze Stow. Nauczycielstwa Polskiego.

(r) W piątek o g. 8 wiecz. w hotelu Stow. odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie członków Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie delegatów, 2) Prezentowanie Stowarzyszenia na koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, 3) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia, 4) Zatwierdzenie budżetu, 5) Wybory prezesa Koła, 6) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Rozjemczej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś po cenach zwyczajnych ukaże się „Siostra Helena”. Krotkowiła powyższa, iskrząca się humorem w dobrym gatunku, doznała nader zycielwego przyjęcia ze strony publiczności. „Siostra Helena” graną jest dziś poraz ostatni, ustępując miejsca dowcipnemu wodewilowi O. Zaffratta p. t. „Za oceanem”, którego premierę naznaczono na czwartek dnia 22-go b. m. Orkiestrę i chóry związkowo.

— Z dalem dzisiaj wszystkie widowiska w Teatrze Pol kim rozpoczynac się będą punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

Z miasta.

Na posiedzenie Związku Miast.

(k) Prezydent Rzewski wraz z p. Kernem wyjeżdża dn. 24 b. m. do Warszawy na posiedzenie Zarządu Związku Miast.

Plan zabudowy miasta.

(k) Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi przygotował obecnie plan regulacji i zabudowy miasta oraz miejscową ustawę budowlaną do której na zasadzie rozporządzenia z dn. 29 listopada 1916 roku stosować się winni właściciele posesji, dla uniknięcia zwłoki i straty pieniędzy na przerobienie planów, dotyczących wznoszenia wszelkich nowych i przerabiania istniejących budynków, jak również z parcelacji, komasacji oraz przeprowadzenia nowych lub zmiany istniejących arterji komunikacyjnych i zieleńców.

Zainteresowani zechcą się zwracać w formie pisemnej aż do czasu opublikowania nowych planów i nowej ustawy do Wydziału Budownictwa o Informacje. Ustnych wskazówek pod tym względem udziela Oddział Zabudowy Miasta (Olgińska 5 lii) we wtorek od 1 po południu.

Walka z tyfuszem plamistym.

(k) Kierując się wypracowanym przez ministerjum zdrowia publicznego planem walki z tyfuszem plamistym, wydział (zdrowotności postanowił podjąć energiczną akcję zapobiegającą szerzeniu się tej strasznej choroby.

W tym celu lekarze dzielnicowi polecone mają sprawy nadzoru, aby wszystkie nieruchomości utrzymywane były w czystości i porządku, oraz zachęcanie ludności do oczyszczania mieszkań i sprzętów oraz do częstego kąpania się. Akcja ta dokonywana będzie przy pomocy rozporządzalnych urzędzeń kąpielowo-sanitarnych.

Ile wydano obładów w teniach kuchennych.

(k) W miesiacu grudniu Komitet Tenich Kuchni wydał 1404566 obładów z czego bezpłatnych 538654. Koszt obładów łącznie z administracją kuchni wynosił mk. 407869,70.

O podwyżkę pensji urzędników miejskich.

(k) W sprawie żądanych przez urzędników miejskich podwyżek płacy odbyła się wczoraj narada w Magistracie. Stanowisko Prezydium Magistratu spradowa za się do wyrażenia zgody na pewną podwyżkę pensji, uzależnia to jednak od przeprowadzenia nowej kwalifikacji urzędników oraz od zawarcia umowy ze związkiem zawodowym urzędników na pewien określony czas.

Konferencja wójtów gmin.

(r) Na nadchodzącą sobotę w Rursie Rzemieślniczej naznaczona jest konferencja wójtów i radnych gmin pow. łódzkiego. Na konferencji tej poseł Lewy z okręgu łódzkiego będzie referował sprawy stosunku administracji państwowej do wykonywania powinności obywatelskiej. Będzie również poruszona sprawa nauczycielstwa ludowego i szkół gminnych.

Wiec nauczycieli.

(r) W najbliższych dniach ma być zwołany wielki wiec nauczycielstwa szkół średnich.

Sprostowanie.

W związku z notatką pt. „Kogo popieramy” umieszczoną we wczorajszym numerze „Pracy” — niniejszym sprostujemy to sprostowaniem, iż saszło tu nieporozumienie. P. Jaslak wydał dwóch sieści dla braku miejsca, a inną zaś roboty sprostował dwóch innych polaków Zochowskiego i Trzaskalskiego.

Obława.

(r) W dniu wczorajszym wojskowe władze bezpieczeństwa wraz z policją urządziły obławę na dezertersów przestępców, uchylających się od wojska i t. p. Przez cały dzień po mieście krążyły silne patrole wojskowe sprawdzając dokumenty przechodniów. Wieczorem przeprowadzono rewizje w zakładach publicznych.

Obława dała dodatnie wyniki.

Robotniku popierając prasę robotniczą — spełniasz jeden z najpierwszych swych obowiązków społecznych

Sprawy robotnicze.

O 13-tą pensję dla pracowników szpitalnych.

(k) Związek Zawodowy Pracowników Szpitalnych zawarł w swoim czasie umowę, dotyczącą warunków pracy, między innymi także z Magistratem. Umowa miała obowiązywać do kwietnia r. b. Magistrat zgodził się po dłuższych pertraktacjach na wszystkie warunki, wystawione przez pracowników. Do Związku Zawodowego wchodzi pracownicy szpitali miejskich, prywatnych, oraz położonych w okolicy. Obecnie Związek Zawodowy wystąpił do Magistratu z żądaniem, aby Magistrat wpłynął na Zarządy szpitali prywatnych, by wypłaciły one pracownikom swym trzynastą pensję, którą pracownicy szpitali miejskich już otrzymali. Żądania te zbadała specjalna komisja, w skład której wchodził również przedstawiciel Związku zawodowych, Komisja uznała żądania pracowników za nieuzasadnione, gdyż Magistrat nie posiada prawa ingerencji w stosunkach pomiędzy pracownikami szpitalnymi a zarządami szpitali prywatnych. W sprawie tej odbyła się narada pracowników z wiceprezydentem Wojewódzkim, w czasie której pracownicy wysunęli koncepcję, aby Magistrat wypłacił tymczasem 13-tą pensję funkcjonariuszom tych szpitali prywatnych, gdzie leczą się chorzy na koszt miasta i to wtedy, gdy zarządy szpitali tych złożą zobowiązania pokrycia później wydatkowanych sum Magistratowi. Wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, iż zasadniczo Magistrat nie zgadza na ingerencję w stosunki prywatne, a ostateczną swą decyzję odkłada do postanowienia Rady Miejskiej.

Z organizacji pracowników teatralnych.

W lokalu Pol. Zw. Ziw. odbyło się ogólne zebranie związku pracowników Teatralnych w Łodzi.

Sprawozdanie o działalności Związku sebrani przyjęli do wiadomości tak samo sprawozdanie kasowe. Omawiano sprawę założenia własnej kooperatywy. Sprawę utworzenia takiej powierzono Zarządowi.

Po wyborze Zarządu do kasy chorych przystąpiono do wyboru Zarządu Związku. Wybrani zostali: M. Wojnarowski — prezes, Z. Rechner — skarbnik, F. Zientalak — wiceprezes, S. Bednarzyk — sekretarz, C. Łonkowiec) S. Nawrocki, A. Cell, I. Burjanowski, Stawicki i p. Siennicka. Do komisji rewizyjnej: Wł. Dietrich, Lewik i J. Modrow.

Składki członkowskie podniesiono s 1 mk. na 3, wpisowe z 2 na 5 mk.

Ruch zawodowy inteligencji.

Organizacja handlowców.

(k) Zarząd Stow. Handlowców Polskich uchwalił wwołać na dzień 29 bm. walne zebranie członków, którego najważniejszym punktem porządku dziennego będzie sprawozdanie z grudniowego zjazdu Związków pracowniczych w Warszawie i z konferencji, jaką przedstawiciele Stow. Handlowców Polskich w Łodzi mieli w Poznaniu w d. 11 i 12 bm. Referować będą pp. Ładewski, Waszkiewicz i Bujarski.

Znaczenie jakie powyższe zebranie będzie miało dla ruchu zawodowego pracowników handlowych i przemysłowych, winno wzbudzić wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie i w tego też względu, że Łódź wypowie się ostatecznie co do swego kierunku ideowego, mianowicie czy Stow. Handlowców Polskich w Łodzi solidarysuje się z Centralą Związków pracowniczych w Warszawie, czy też s tworzącym się w Poznaniu syndykatem.

Z naszej prasy.

„Sprawa Robotnicza” Nr. 3, tygodnik, wychodzący w Warszawie, ukazał się już z pod prasy i zawiera treść bardzo ciekawą.

Art. wstępny „Wielkie zadania” porusza aktualną dzisiaj sprawę plebiscytów. Wskutek błędów dyplomacji polskiej ludność ziem polskich na Śląsku i Mazurach strażona jest na niepewną przyszłość i germanizację. Polityka nasza węgłtrzną, jej niedomagania, a zwłaszcza sobkostwo mas chłopskich może narazić akcję plebiscytową na poważne trudności.

Lud robotniczy, który w walce o Polskę szedł w pierwszym szeregu i dziś gotów jest do najdalej idących ofiar. Nie pogodzi się on nigdy z tem, by poza granicami

ni Rzeczypospolitej mogły powstać miliony robotników polskiego na Śląsku.
 Forz tym artykułem znajdujemy w Nr. 3 „Sprawy Robotniczej” dalszy ciąg odcinka dr. J. Bujalskiego — „W sprawie organizacji służby zdrowia publicznego”, „Wojna marki z koroną” — Stanisława Kretę; „Striki i sady rozejmowe” P-k; „Sprzedawcy”; „Nowa placówka N. Z. R.”, oraz kilka rubryk cotygodniowe, jak: z Sejmu, tydzień polityczny, przegląd prasy, ruch robotniczy, z kraju, uwagi, kronika i t. p.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 20 stycznia. (PAT.) Początek posiedzenia o godz. 4 min. 30. Po interpelacjach w sprawie cenzury teatralnej, w sprawie zwiększenia liczby godzin pracy urzędników państwowych przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego punktu: drugiego czytania ustawy o obywatelstwie polskim.

P. Grünbaum wystąpił przeciw artykulowi drugiemu ustawy, który mówi o tem, kto może być uznanym za obywatela polskiego z pośród byłych poddanych.

Sprawozdawca p. Głabiński zastrzegł się przeciw temu, żeby ustawa miała na celu gniebienie narodowości żydowskiej. Po wywodach posła Głabińskiego przystąpiono do głosowania. Następnie izba uchwaliła przystąpić do 8-go czytania.

P. Grünbaum raz jeszcze zabrał głos, aby zaznaczyć, że taka, czy inna interpretacja i naginanie traktatu nie uda się stanowczo. To wyrażenie wywołało oburzenie w całej izbie.

P. Głabiński potępił słowa, na jakie sobie pozwolił pos. Grünbaum, i

zaznaczył, że ustawa sejmowa nie sprzeciwia się w niczem traktatowi wersalskiemu (pos. Grünbaum woła: To czysta perfidia! Marszałek przywołuje posła Grünbauma do porządku dziennego). Pos. Głabiński oświadcza, że byłoby poniżeniem godności odpowiadać posłowi Grünbaumowi (głos z prawicy: Wykluczyć go!).

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, do sprawozdania komisji prawniczej i wojskowej w sprawie powołania prawników do służby wojskowej.

Po krótkim umotywowaniu przez posła Mieczkowskiego komisja przyjęła ustawę en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Ustawę, dotyczącą tymczasowych sądów wojennych, uzasadnioną przez posła Anusza, przyjęła izba w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do 4-go punktu w sprawie uregulowania gospodarki drzewnej w Polsce. Wnioski uzasadniał pos. Głabiński.

P. ka. Okoń zgłasza rezolucję, aby drzewa nie wywożono z kraju, póki ten nie jest odbudowany i póki ludność cierpi brak opału. Żąda naznaczenia ceny maksymalnej na budulec i opał.

Po krótkim uzasadnieniu przez sprawozdawcę posła Majewskiego, uchwalono znieść dekret z 8-go grudnia 1918 roku o utworzeniu urzędu rozdzielczego. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Odesłano następnie do komisji cały szereg wniosków nagłych.

Po krótkim umotywowaniu przez posła Trzcińskiego, przyjęto nagłość jego wniosku o stworzeniu izb rolniczych, wojewódzkich, a sam wniosek odesłano do komisji.

Na tem posiedzenie zamknięto, następnę w piątek dn. 24-go b. m.

Nowa panama wojskowa.

WARSZAWA 20 stycznia. (Wł.) — W jednej z twierdz w okręgu warszawskim stwierdzono, że jeden z pułkowników dopuszczał się nadużyć przez branie saliczek na materiały, które wcale nie były należycie dostarczone. Pułkownik ów został aresztowany i przewieziony do Warszawy. Prokurator wojskowy prowadził jak najenergiczniej śledztwo. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Opinia faktem tym jest mocne rozgryzione z oznaniem jednak podnoszą powaschnie energiczne w ostatnich czasach działania władz śledczych, wykrywających szybko nadużycia nieuczciwych i skompromitowanych jednostek w armji. Daleki temu — być może już w niedalekiej przyszłości wypienione zostaną wszelkie chwasty na niwie organizacji armji polskiej.

Katastrofa kolejowa w Pile.

GDANSK 20 stycznia. (PAT.) — Nocy ubiegłej wykołosił się w okolicy stacji Pila pociąg towarowy, idący z Berlina. W kilka minut później na wykołojony pociąg towarowy najechał pociąg pociąg, wskutek katastrofy, poniosło śmierć. Liczba rannych jest wielka.

Idący przez Gdańsk z Królewca. Kilka wagonów pociągu pośliznęło i zostały uszkodzone. Dotąd stwierdzono, że 17 osób wskutek katastrofy, poniosło śmierć. Liczba rannych jest wielka.

Przed objęciem Gdańska przez Polskę.

GDANSK, 20 stycznia (PAT). „Gazeta Gdańska” oświadcza, że, ze względów zasadniczych, jest przeciwna formowaniu wojsk niemieckich na obszarze Gdańska. Miasto Gdańsk powinno zająć wojsko polskie wspólnie z wojskami koalicji. Dalsze istnienie oddziałów niemieckich w Gdańsku jest bezprawne. W razie gdyby uznano konieczność istnienia tych oddziałów wojskowych w Gdańsku, to należy się domagać, by zostały one przekształcone i z uwagi na znaczny procent ludności polskiej w Gdańsku należy zapewnić udział w nich Polaków i to tak w korpusie oficerskim jak też, w korpusie żołnierskim.

Strajk drukarski w Poznaniu.

POZNAN, 20 stycznia. (Wł.) Dział zastrajkował tu wszyscy pracownicy drukarscy. Zdają oni podwyższenia płac od 80—100 proc. Dalej nie wyszły pisma polskie i niemieckie.

Odbiór kościołów katolickich na wschodzie.

WILNO, 20 stycznia (PAT). Władze polskie przeprowadzając odbiór kościołów katolickich zabranych swego czasu przez Rosję napotykają na Białej Rusi na opór ze strony duchowieństwa prawosławnego. W ostatnich czasach odebrano kościoły w Chodowoszczyźnie i Chorzowie pod Molodecznem.

W sprawie pomocy dla małych państw.

PARYZ, 20 stycznia (PAT). Radjo warsz. Międzynarodowa Rada Najwyższa odbyła posiedzenie w poniedziałek rano pod przewodnictwem pana Clemenceau. Uczestniczyli na Radzie Lloyd George i Nitti, a obecni byli także marszałek Foch, marszałek Wilson wiceadmirał de Asty, Wilson Churchill i inni. Rada Najwyższa wysłuchała exposé przedstawicieli Gruzji, a także delegacji Azerbejdżanu. Rada Najwyższa zastanawiała się nad sprawą udzielenia tym krajom pomocy materialnej na tych samych warunkach na jakich udzielona była pomoc generałowi Denikinowi. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek rano. Jest prawdopodobnym, że przewodniczyć będzie znowu Clemenceau.

Kończak poddał się Japończykom.

WARSZAWA, 20 stycznia (PAT). Nadeszły tu wiadomości że Kończak ze swoim sztabem schronił się pod opiekę armji japońskiej. Wszystkie ważne punkty strategiczne na Syberji zostały obsadzone przez Japończyków.

Zmiany rządowe we Francji.

LJON, 20 stycznia (PAT). Radjo warsz. Ponieważ Poincare pozostaje jeszcze do 1 lutego zatem do jego atrybucji należy być sprawie ustanowienia następcy po Clemenceau co przeprowadzi on w porozumieniu z Dechanelem. Prezydentem ministrów będzie prawdopodobnie Millerand.

PARYZ, 20 stycznia (PAT). Radjo warsz. Dzienniki tutejsze donoszą że misja utworzenia nowego gabinetu powierzona została Millerandowi. Gabinet zostanie sformułowany prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem.

Znów 200 milionów kredytu amerykańskiego dla Europy.

LJON, 20 stycznia (PAT). Radjo warsz. Z Boinnos Ayres donoszą, że parlament argentyński przyjął pierwszą część ustawy o otwarciu kredytu w wysokości 200 milionów piastrow w zlocie dla rządów francuskiego, angielskiego i włoskiego. Kredyt ma być użyty na zakupno zboża.

Moment historyczny na kresach.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 20 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Oddziały nasze dokonały udanych wypadów na wschód i północ od Lepia biorąc jeńców i zdobyc wojenną. Patrol ułański rozbił placówkę bolszewicką na wschód od Kapelicz.

Front woliński.

Spokój.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie. Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według planu i bez starć. W dniu wczorajszym, to jest 19 zajęliśmy Lubawę, Nowe Miasto i Kowalewo. Na obszarze byłego księstwa Poznańskiego doszliśmy na północ do linii kanału Bydgoskiego i Noteci zajmując przytem Uście. Na południu osiągnęliśmy granicę obszaru plebiscytowego Śląska Górnego.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułk.

Niemiecko - bolszewickie intryki na Litwie.

WARSZAWA 20 stycznia. (PAT.) — KOPK komunikuje:

Z ramienia rządu litewskiego, wrogiemu Polsce, nacelnik powiatu Koszardzkiego, Stasianas zamiełował w Złoczach na dzień Nowego Roku zebranie księży 7-u parafji. Postanowiono wzmożone agitacje antypolską i stać jaknajmocniej na stanowisku nie przecedanym.

W związku ze zdobyciem Dźwińska i nawiązaniem serdecznych stosunków z Litwinami w Kownie nastąpiła ogólna konferencja. Wódz nacelnicy Litwos podał się

do dymisji. Na jego stanowisko zaproponowano gen. Zukowskiego.

Stanowisko gabinetu Galwasowskiego w Kownie z każdym dniem staje się coraz bardziej chwiejne. Bolszewizm szerzy się. Dnia 1 stycznia postanowiono rozdawać na ulicach w Kownie odezwy komunistyczne w języku rosyjskim.

Niemcy finansują energicznie antypolską, bolszewicką agitację na Litwie, aby wywołać potrzebę powołania im wkroczenia na Litwę. Znaną baron Nerke otrzymał w tym celu 60 tysięcy marek i już rozpoczyna swą pracę.

Z Komisji sejmowych.

O prawa dla kobiet.

W komisji prawniczej poseł Zygmunt Żyda referował rządowy projekt ustawy o uchyleniu ograniczeń prawa kobiet na obszarze b.aboru rosyjskiego. Zabierał głos między innymi panie pani Malicka i Moczyłowska, które uznały projekt rządowy za niewystarczający i zgłosiły w dziedzinie praw majątkowych dalsze idące iądania.

Poruszono także myśl zwrócenia się do komisji kodeksowej, aby opracowała projekt prawa małżeńskiego. Na wniosek posła dra Marka, uchwalono rezolucję następującą

Komisja prawnicza uznała potrzebę bezwzględnie uchylenia ograniczenia praw kobiet, mężatek i niezamężnych w Kongresówce i przystępuje do dyskusji szczegółowej, biorąc za podstawę projekt rządowy, który będzie mógł uleść zmianom w ciągu dyskusji szczegółowej.

Komisja ochrony pracy wysłuchała programu działalności, wyszczególnionego przez ministra Perłowskiego i rozpoczęła w przedmiocie tym dyskusję.

Wyjazd Hallera do Torunia.

Główna kwatera frontu pomorskiego, dnia 20-go. Dział we wtorek o godzinie 11 wieczorem dowódca frontu pomorskiego, generał broni Haller wyjechał z Głównej kwatery do Torunia w otoczeniu świty. Droga na dworzec była iluminowana pochodniami. W otoczeniu plutonu konnej artylerji na białych koniach, oświetlającego drogę pochodniami, ruszył gen. Haller, żegnany owacyjnie przez ludność, która mimo spóźnionej pory, zaległa ulice.

Znowu opóźnienie.

GDANSK, 20 stycznia. (PAT). „Danziger Zeitung” donosi: Ponieważ przygotowanie transportu wojsk koalicyjnych, które mają zająć Górny Śląsk, obwód Olsztyński, Kwidziński, Gdańsk i Klajpedę, napotykały na pewne trudności, zaproponowała koalicja, by zajęcie wspomnianych obszarów odroczyć o dni 5. Rząd niemiecki zgodził się na tę zwłokę, wskutek czego wojska okupacyjne koalicji przybędą o 5 dni później na obszary plebiscytowe, niż pierwiej projektowano, a wojska niemieckie opuszczają je o 5 dni później.

Gdańszczanie oczą się po polsku!

GDANSK, 20 stycznia (PAT). W tutejszym katolickim Związku nauczycielskim postanowiono zorganizować kursy dla nauki języka polskiego dla nauczycieli. Uchwałę tę uzasadniono w tem, że wrotkach w szkołach gdańskich będzie trzeba wprowadzić naukę języka polskiego, należy więc zawczasu przygotować do tego sily nauczycielskie. „Danziger Zeitung”, omawiając tę uchwałę, zaznacza, że byłoby dobrze, gdyby oprócz urzędników i nauczycieli i inni mieszkańcy mieli sposobność nauczenia się języka polskiego.

Radek nad polską granicą.

GDANSK, 20 stycznia (PAT). „Danziger Zeitung” pisze: Jak się dowiadujemy, znany bolszewik Radek przybył w towarzystwie kilku urzędników niemieckich na granicę polską.

Petlura.

LWOW, 20 stycznia (PAT). Wpered donosi z Warszawy: Ataman Petlura jest chory i nie opuszcza swego mieszkania. Gdy tylko powróci do zdrowia, wyjedzie na Ukrainę. Towarzyszyć mu będą członkowie rządu bawący obecnie w Warszawie.

Wiadomości polityczne

(Telefonom od wł. korespondenta).

Ułaskawienie.

Naczelnik Państwa ułaskawił skazanego na śmierć trzech szeregowców W. G. Edwarda Grabarnego, Władysława Suchowskiego i Ignacego Ciesielskiego, odpowiadających za nadużycia.

O godzinie urzędowania w instytucjach państwowych.

Dowiadujemy się, że Rada Ministrów postanowiła przedłużyć godzinę urzędowania w biurach państwowych do 7 godziny. Mają być również skasowane soboty angielskie. W związku z tem na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Ziomięcki wniósł interpelację.

Nowa wizyta Morgentaua?

W żydowskich sferach politycznych otrzymano wiadomość, że senator Morgentau ma powtórnie odwiedzić Polskę.

Skrzynka do listów.

Odpowiedź Stow. Druk. Łódzkich p. Czajewskiemu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia w kwestji zatargu między pracownikami a redaktorem „Rozwoju”.

W ubiegłym roku, zmuszeni wzmagającą się drożyzną, dwa razy wystawiliśmy żądania natury ekonomicznej. Za pierwszym razem otrzymaliśmy podwyżkę pensji o całe 18 mk., za drugim razem 50 proc. Czy przeholowaliśmy, może każdy sądzić z tego, że obecnie minimum płacy dziennego drukarza wynosi 285 mk. tygodn.

Pan Czajewski po pierwszych żądaniach, przeczuwając wid cznie, że zmuszeni ciżkami warunkami życia, będziemy żądać podwyższenia pensji dalej, a chcąc zżamać nasze solidarne i, śmiało rzec można, słuszne wystąpienia, wynajął na uboczu lokal, przeniósł tam pokryjomy najniebezpieczniejsze przybory drukarskie, przyjął kilka dziewcząt i rozpoczął „uczyć” ich drukarstwa, notabene, nie mając o niem najmniejszego pojęcia.

Pominąwszy już to, że drukarstwo jest nadzwyczaj szkodliwym dla zdrowia człowieka, tymbardziej, gdy pracuje w niem kobieta, nie mielibyśmy żadnej podstawy do występowania wrogo przeciwko szkołom drukarstwa, ale gdyby takowe prowadzone były należycie, pod kierownictwem specjalistów fachowców. Obowiązkiem naszym byłoby popierać te szkoły, gdyż w ten sposób sztuka drukarska zyskałaby bardzo wiele.

Jeszcze przed wojną czyniliśmy starania o urządzenie szkół drukarskich na wzór Niemiec, czego dowodem mogą służyć rozpisywane konkursy na roboty drukarskie. Obecnie Zjednoczenie Polskich Związków Drukarskich w Warszawie opracowuje memoriał, w którym zaznacza niezbędną potrzebę szkół fachowych drukarskich.

W naszym interesie leży podniesienie sztuki drukarskiej do tego stopnia, żebyśmy mogli skutecznie konkurować z zakładami drukarskimi niemieckimi i nie dopuścić do zalewania naszego rynku księgarskiego przez wyroby obce, a nawet, przeciwnie, zyskać zagraniczne rynki. „Szkoła” zaś p. Czajewskiego wydać może jedynie nieudolnych pracowników, bez najmniejszego pojęcia o drukarstwie, którzy tylko w nagłych wypadkach jakich wystąpień mogą chwilowo zastąpić wykwalifikowanych pracowników.

Dalsze istnienie tej „szkoły” dowiodło nam, że słuszne były nasze przypuszczenia. Dziewczyny w szkółce p. Czajewskiego, poza najwykleszą pracą gazetową,

nie więcej nauczyć się nie mogą, a przecież drukarstwo polega nie na robocie gazetowej; potrzebną jest znajomość rysunku, wyrobienie smaku artystycznego, no i, najgłówniejsze — pewne wykształcenie.

Musimy jeszcze zaznaczyć, że lokal, w którym mieści się owa szkoła jest tak nieodpowiednim, że trudno sobie wytlumaczyć, czemu się kierowała inspekcja fabryczna, dając zezwolenie na urządzenie takiej.

Że „szkoła” p. Czajewskiego miała na celu jedynie stworzenie nieistniejących lamistraków, łamanie solidarności i stworzenie materiału, któryby p. Czajewski mógł wyzyskiwać po swojemu, przekonani zostaliśmy przy powtórnym żądaniu poprawy bytu w m. październiku 1919 r.

Żądania nasze wszyscy właściciele drukarni łódzkich uwzględnili, jedynie redaktor „Rozwoju” nie przystał na polubowne załatwienie, lecz dopuścił do bezrobocia. Liczył zapewne, że nareszcie „szkoła” owa da pożądane owoce i wyzyskiwane przez niego dziewczyny zastąpią wykwalifikowanych pracowników. Lecz po jednorazowym wypuszczeniu gazety, przekonawszy się, że tymi siłami nic nie zrobi, rozpoczął z nami pertraktacje, w rezultacie których zawarta była umowa, mocą której zobowiązał się p. Czajewski wydalic od maszynek dziewczyny, przyjąc na ich miejsce zecera i ze swej szkółki wycofać przybory drukarskie.

Umowy tej p. Cz. nie dotrzymał, wskutek czego wystosowaliśmy list z żądaniami wypełnienia takiej, ostateczny termin wyznaczając na 10 stycznia, a ponieważ spotkaliśmy się z kategorię odmową, pracownicy druk. „Rozwoju” stanęli z pracą. To jest istota zatargu pomiędzy pracownikami, a wydawcą dziennika „Rozwoju”.

Pozatem musimy zaznaczyć, że pan Czajewski przy każdej sposobności stara się wprowadzić w błąd opinię publiczną,

tak naprz. w październiku, po ukończeniu z nim pertraktacji, umieścił w swym organie notatkę, w której poinformował szerszy ogół, że zecera u niego otrzymali 75 proc. podwyżki. Był to fałsz — uzyskali 50 proc. od zasadniczej pensji.

Obecnie zaś w numerze wykończonym przez dziewczęta w dniu 20 stycznia informuje ogół, że pensja drukarza wynosi 50 mk., otrzymując ją regularnie i zatarg obecny wywołany jest względami partyjnymi.

Tu już jest celowa insynuacja. Kategorie protestujemy, jakoby w grę wchodziły tu czynniki partyjne.

Pensja dzienna zecera w „Rozwoju” wynosi 285 mk. do tego bywają doliczone godziny ponadetatowe, czyli nocne, których bywa w tygodniu 2-3, czyli dochodzi do tego jeszcze około 30 mk.

Nocna zaś pensja o 50 proc. większa. Jeżeli ponad minimum zarabiają zecera to tylko z utratą swych sił, wskutek przepracowania się.

Pensję otrzymują zawsze ratami, a więc gdzie jest owa regularność.

Jednym słowem całe oświadczenie o zatargu w Nr. „Rozwoju” z dnia 20/1 jest od pierwszego do ostatniego wiersza kłamstwem wierutem, a nawet oszczerstwem.

Zarząd
Stow. Drukarzy Łódzkich.

Wiadomości giełdowe.

Warszawa, 20 stycznia.

Ruble carskie a 100	176—176.50
Ruble carskie a 500	176.25—187.50—179
Ruble dumskie a 1000	51—52.75
Ruble dumskie a 250	48.50—48.50
Franki francuskie	11.80—12
Franki saskie	25
Sterlingi	505—485
Dolary Stan. Zjedn.	128—126—127
Leje rum.	2.90

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Zawiadomienie.

Wydział Budownictwa Magistratu m. Łodzi przygotowuje obecnie plan regulacji i zabudowy miasta, oraz miejscową ustawę budowlaną, do których, na zasadzie rozporządzenia z dnia 29, listopada 1916 roku, stosować się winni właściciele posesji. Dla uniknięcia zwłoki i straty pieniędzy na przerabianie planów, dotyczących wznoszenia wszelkich nowych i przerabiania istniejących budynków, jak również parcelacji, komasacji, oraz przeprowadzenia nowych lub zamiany istniejących arterji komunikacyjnych i zieleńców, — zainteresowani zechcą się zwracać w formie piśmiennej, aż do czasu opublikowania nowych planów i nowej ustawy do Wydziału Budownictwa o informacje. Ustnych wskazówek pod tym względem udziela Oddział Zabudowy Miasta (Olgińska 5) (III) we wtorki od 1 — 2 po południu.

MAGISTRAT

WYDZIAŁ BUDOWNICTWA.

164-1

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby Komisja Włókiennicza

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 1, I wejście

ma do sprzedania:

około 50 tysięcy kilogramów obręczy żelaznych od opakowania bel bawełny.

Obręcze są dłuższe i krótsze, ogólnie nadające się do celów bednarskich. Sprzedaż może się odbywać partjami po kilka tysięcy kilogramów. Próbkę można oglądać w biurze Komisji włókienniczej codziennie prócz sobot, niedziel i świąt w godz. 9 — 11.

Oferty piśmienne z podaniem cen i ilości należy przesyłać do Komisji włókienniczej.

W ofertach musi być wyraźne zobowiązanie, że ubiegający się odbierze określoną ilość po cenie, którą ofiaruje. Inne oferty uwzględnione nie będą. Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 15 lutego b. r.

162-2

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby Komisja Włókiennicza

w ŁODZI, Al. Kościuszki 1, I wejście

zamierza oddać do przerobu na sznury, powrozy, worki lub inne artykuły włókienne

około 120 tysięcy kilogramów emba-
laży z bel bawełny.

Próbki embałaży można oglądać w biurze Komisji włókienniczej codziennie prócz sobot, niedziel i świąt w godz. 9 — 11.

Pisemne oferty z podaniem propozycji i przybliżonej kalkulacji proponowanego artykułu należy składać w formie zobowiązania, że ubiegający się podejmuje się w określonym czasie po określonej cenie przerobić oznaczoną ilość embałaży na proponowany artykuł.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 15 lutego r. b.

163-2

W piątek, dnia 23 stycznia b. m. o godz. 6 wiecz.

w lokalu Pol. Zw. Zaw. ul. Główna 31

odbędzie się

Ogólne Zebranie

członków Pol. Zw. Zaw. Pracownic Igły

w drugim terminie ważne bez względu na ilość obecnych

o liczne i punktualne przybycie proszą

168-1

ZARZĄD.

Ogłoszenia drobne.

Goc Ewa zagubiła kartę węglową i naftową wydaną w centrali. 152-1

Gogolewska Pelagia zagubiła kartę węglową wydaną w centrali. 154-1

Marcinkowski vel Marciniak Mieczysław zagubił paszport wydany przez okupację niemiecką w Łodzi. 160-1

Pinkus Ieek zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 158-3

Pasek Bronisława zagubiła kartę węglową wydaną w Magistracie. 169-1

Supernak Franciszek zagubił portfel z pewną kwotą pieniędzy i następujące dokumenty, świadectwo technika dentystycznego, paszport niemiecki, wydany w Łodzi, i wiele innych dokumentów i kartę węglową na imię Marii Libery Landau. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot do Administracji „Praca”. 160--

Sprzedam magiel w dobrym stanie, wiadomość ul. Gęsia № 14, Wiczorkowa. 165-1

Wiatrowski Stanisław zagubił kartę węglową wydaną za № 68566. 141-1

Zęby sztuczne, stare i polamane po cenach najwyższych kupuje. Skład dentystyczny, Piotrkowska 89, I p. front. 157-6

OBRĄCZKI SŁUBNE!

fasony modne, wybór duży. Pierścionki, kolczyki, zegarki, zegary poleca

Pierwszy Polski tani sklep

Zegarmistrz ewstoj-Jablber ul. Brzezińska 10.

Jan Placek.

UWAGA: Kupuje brylanty, stare złoto, srebro, biżuterję, piasek najsmleńniej. 101-20